# PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ - WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Nr. 28. | Kraków, 14 lipca 1911 r. | Rok XIV.



Echa krwawych zajść w Drohobyczu: Ulica Stryjska tuż po strzałach; przed oddziałem wojska widać dwóch zabitych.

# Socyaliści przeciw rządowi.

Jeszcze nie zebrała się Izba posłów a posłowie socyalistyczni już rozwinęli akcyę przeciw rządowi, który podeptał prawa konstytucyjne i zniweczył wolę ludu. Posłowie nasi uchwalili wystąpić w Izbie posłów

**przeciw rządowi § 14.**

i postawić go w stan oskarżenia. Rząd bowiem wypędzonego już bar. Bienertha nadużył § 14, który dopuszczalny jest tylko w wyjątkowej sytuacyi, gdy Izba posłów nie jest zebrana. Tymczasem rząd Bienertha napędził zebraną Izbę posłów i na podstawie § 14 przeprowadził sobie budżet do końca 1911 r. i zaciągnął pożyczkę 76 mil. kor., mimo, iż § 14 nie pozwala rządowi w żaden sposób na stałe obciążenie państwa. Zaciągnięcie pożyczki jako tymczasowej zaliczki, jest zwykłem obejściem § 14, które tolerowanem być nie może. To też b. poseł tow. Eldersch w komisyi kontroli długu państwowego wystąpił

**przeciw pożyczce na mocy § 14.**

Lecz burżuazyjni członkowie komisyi bez skrupułów zatwierdzili pożyczkę, która przeznaczona jest na cele wojskowe, na dreadnoughty, uchwalone przez Koło polskie. Zarówno przeprowadzenie budżetu na mocy § 14, jak również sprawa tej pożyczki będzie przedmiotem obrad Izby posłów. Posłowie socyalistyczni uchwalili ostro wystąpić przeciw rządowi i oduczyć go od deptania praw konstytucyą ludowi poręczonych, przez

**postawienie rządu § 14 w stan oskarżenia.**

Konstytucya przewiduje, że rząd który nadużył § 14 może być postawiony w stan oskarżenia. Będziemy widzieli jak się zachowają ludowcy, którzy tumanili włościan, że nic nie zrobili, bo ich napędził. Teraz mają sposobność pociągnąć rząd do odpowiedzialności.

Również uchwalili posłowie socyalistyczni wystąpić przeciw zarządzonemu przez b. ministra skarbu Bilińskiego, przyjaciela pieniężnego Stapińskiego, podwyższeniu cen tytoniu, papierosów i cygar. Uchwalono zgłosić wniosek o

**cofnięcie podrożenia tytoniu.**

Szczególnie tych gatunków najtańszych, palonych przez włościan i robotników, a które najbardziej podrożały. Wniosek ten zmusi do jawnego głosowania stronnictwa burżuazyjne. Socyaliści oczywiście nic nie mają przeciw temu, aby drogi tytoń, drogie papierosy i cygara, palone przez ludzi bogatych, podrożono. Tymczasem podrożono o 100% papierosy najtańsze, a zalewie o kilka procent papierosy i cygara drogie! Ty biedny włościaninie i robotniku możesz sumy płacić, ale szlachta ma być wolna od podatku, to polityka rządu. Zanim nie zostanie cofnięte podrożenie należy propagować

**bojkot tytoniu,**

którzy uchwalili już towarzysze węgierscy. Idźmy śladem towarzyszy niemieckich, którzy znakomite rezultaty osiągnęli z bojkotem wódki.

Rozprawienie się z rządem § 14 oraz domaganie się cofnięcia podrożenia tytoniu, papierosów i cygar — oto ogólno robotnicze żądania, które podniosą posłowie nasi w Izbie posłów.

Prócz tego przed forum Izby posłów staną w swej bezczelności „wybory galicyjskie“, które nieodłączne są od każdorazowego zebrania się Izby posłów.

W 1897 r., gdy po raz pierwszy wszedł do Izby posłów poseł tow. Daszyński, w r. 1900, w r. 1907 a więc i w 1911 r. „wybory galicyjskie“ były i są przedmiotem pierwszych obrad. Szczególnie

**kradzież mandatu chrzanowskiego,**

wydartego tow. Żuławskiemu przez Zarańskiego przy pomocy przekupstwa, pijatyk i niesłychanego nawet w Galicyi pofałszowania wyników głosowania urzędownie ogłoszonych w poszczególnych miejscach głosowania przez komisyę główną, musi być zniesiona. Mimo szwindlów w poszczególnych miejscach głosowania tow. Żuławski był na pierwszem miejscu, a nawet po sfałszowaniu tych wyników został w mniejszości zaledwie **180** głosów przy ogólnej ilości przeszło **24.000** głosujących. **Mandat Zarańskiego musi być unieważniony!** Raz wreszcie trzeba skończyć z rozbojami wyborczemi w Galicyi, raz wreszcie trzeba oczyścić imię polskie przed zagranicą. Również

**rzeź w Drohobyczu**

będąca czemś dotąd niepraktykowanem w Galicyi, będzie pilnie rozstrząsana w Izbie posłów. Wywołała ona w całym świecie cywilizowanym ogólne zdumienie; słyszano bowiem o strzelaninie, nieodłącznej od wyborów galicyjskich, ale o takiej rzezi i to w mieście, dotąd było głucho w Europie. W sprawie tej klub socyalistyczny będzie rozporządzał naocznym świadkiem, posłem tow. Klemensiewiczem. Fotografie rzezi wykazują aż nadto blagę sfer interesowanych, które chcą oczyścić armię austryacką z tej plamy. Strzelano do uciekających i to ze znacznej odległości, a nie do nacierającego na wojsko tłumu, jak twierdzą kłamliwe komunikaty rządu.

To są sprawy, które na samym początku zbierającej się 17 b. m. Izby posłów poruszą posłowie socyalistyczni.

Masy ludowe muszą współdziałać w tej pracy, muszą pilnie czytać prasę partyjną, podającą dokładne sprawozdania parlamentarne w tych tak ważnych sprawach, muszą być gotowe do wystąpień i demonstracyj na wezwanie swych posłów.

Posłowie socyalistyczni o tyle tylko mają, mimo swej mniejszości, wpływ i znaczenie, o ile za nimi stoją uświadomione i gotowe do boju masy ludowe.

Pokażmy wreszcie, że z wolą ludu musi się rząd liczyć!

---

# Przed zebraniem się Izby posłów.

## Socyalna demokracya.

Socyalistyczni posłowie tworzyli w poprzednim parlamencie **Związek posłów socyalistycznych**, który składał się z poszczególnych klubów narodowych.

Obecnie z powodu różnic między towarzyszami niemieckimi a czeskimi, w sprawie Związków zawodowych, posłowie socyalistyczni nie utworzą związku, lecz rozpadną na poszczególne kluby narodowe.

Zarząd **polskiej** partyi socyalno-demokratycznej obradował nad tą kwestyą na posiedzeniu w Krakowie w dniu 29 czerwca przy udziale wszystkich polskich posłów socyalno-demokratycznych i uchwalił dążyć do utrzymania wspólnego Związku posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie austryackim.

Klub **czeskich (25)** posłów socyalistycznych ukonstytuował się dn. 2 b. m., wybierając prezesem klubu pos. tow. Nemeca, wiceprezesami tow. Tuzara i Tomaszka, sekretarzami tow. dra Szmerala i Habermana, skarbnikiem tow. Szwecenego.

Klub **niemieckich (44)** posłów socyalistycznych ukonstytuował się dn. 6 b. m., wybierając prezesem tow. dra Adlera, wiceprezesem tow. Pernerstorfera, sekretarzem tow. Seitza. Po dłuższej debacie politycznej Klub uchwalił wnieść w Izbie wniosek o postawienie ministrów gabinetu bar. Bienertha w stan oskarżenia z powodu łamania konstytucyi za pomocą § 14. Dalej omawiano pogłoskę, jakoby rząd miał zamiar zwlekać z wniesieniem ponownie ustawy o ubezpieczeniu społecznem i postanowiono wdrożyć energiczne kroki przeciw temu. Uchwalono dalej wnieść w Izbie wniosek, wzywający rząd, by zniósł podwyższenie centytoniu, cygar i papierosów w tańszych sortach, używanych przez uboższą ludność.

Klub **polskich (9)** posłów socyalistycznych w poprzednim parlamencie miał za prezesa tow. Daszyńskiego, za sekretarza tow. inż. Moraczewskiego, za skarbnika tow. dra Liebermana. Podobne prezydyum zostanie wybrane i tym razem.

Sprawa nadużyć wyborczych w Galicyi, a w szczególności **kradzież mandatu tow. Żuławskiego** przez Zarańskiego, oraz **strzelanina** w Drohobyczu będzie pierwszem wystąpieniem naszego klubu.

Prócz tych 3 klubów jest jeszcze klub włoskich posłów (3) socyalistycznych oraz reprezentant ukraińskiego proletaryatu tow. Wityk. Rumun tow. Grigorovici jest hospitantem klubu niemieckiego.

* * *

## O pożyczkę na podstawie § 14.

Komisya Rady państwa dla kontroli długów państwowych w Wiedniu wszystkimi głosami przeciw głosowi uchwaliła zatwierdzić przedłożoną przez ministra skarbu umowę z bankami w sprawie zaliczki w sumie **76** milionów kor. i w specyalnem sprawozdaniu przedłożyć powody tej uchwały.

* * *

## Stapiński lokajem Bilińskiego.

Konferencya świeżo wybranych posłów ludowych uchwaliła pod naciskiem Stapińskiego poprzeć kandydaturę Bilińskiego na prezesa Koła.

Przeciw tej skandalicznej uchwale protestowali jedynie prawdziwie włościańscy posłowie Jedynak, Myjak i Witos.

Biliński, jako minister skarbu zaprzepaścił kanały galicyjskie. Stapiński jednak za owe 2 mil. K aportuje mu wiernie, jak pies.

* * *

## Z Izby panów.

Cesarz zamianował na najbliższą sesyę parlamentarną ks. Alfreda Windischgraetza prezydentem Izby panów, a ks. Maksymiliana Fürstenberga i ks. Alojzego Schönberg-Hartensteina jej wiceprezydentami.

---

# Sojusz Stapińskiego z konserwatystami przeciw ludowi.

Najsilniejszym klubem polskim jest klub posłów ludowych, liczący 26 posłów*), który też będzie wywierał wielki wpływ, ale w czyim interesie? Na to pytanie daje Stapiński odpowiedź w ostatnim „Nieprzyjacielu“, pisząc:

„Konserwatystów wyszło dużo. Tego się niektórzy bardzo lękają. Z naszego punktu widzenia interesów chłopskich niema w tem nic złego. — W sprawie traktatów handlowych i w sprawie ubezpieczenia społecznego raczej pomogą nam konserwatyści, niż demokraci. Tak samo w sprawach zaradzenia wzrostowi biurokracyi i jej wygórowanych żądań prędzej możemy liczyć na pomoc konserwatystów, niż demokratów. A znów ludowcy z demokratami są dość silni, aby konserwatystom wybić z głowy wsteczne pomysły“.

A więc Stapiński nie boi się **20** posłów konserwatywnych, gdyż będzie uprawiał politykę szlachecką, wywdzięczając się Bilińskiemu za 2 miliony koron dane na bank parcelacyjny. Bilińskiego też chce Stapiński zrobić za to prezesem Koła! Jako wytyczne zadania polityki szlacheckiej, a więc swojej, stawia Stapiński:

1. utrzymanie drożyzny;
2. niedopuszczenie do ubezpieczenia robotników;
3. niedopuszczenie do polepszenia płac robotnikom i sługom państwowym, gdy wysokiej biurokracyi, ministrom, oraz militaryzmowi Stapiński wszystko uchwali.

Sprawa utrzymania lub usunięcia drożyzny ważyć się będzie w tym parlamencie przy obradach nad nową taryfą celną, która przed 1917 r. musi być załatwioną. Otóż szlachta chce utrzymać w nowej taryfie celnej wysokie cło na zboże i paszę, aby mogła małorolnym włościanom i robotnikom sprzedawać zboże drogo. Włościanie zaś i robotnicy muszą się domagać uchylenia ceł na zboże i paszę, aby mieć tani chleb dla siebie i tanią paszę dla hodowli bydła. Otóż Stapiński stanął po stronie szlachty, której się zaprzedał za pomoc dla banku parcelacyjnego, jak sam przyznał na posiedzeniu posłów ludowych w Krakowie.

Sprawa ubezpieczenia robotników rolnych i przemysłowych jest dla klasy pracującej pierwszorzędnej doniosłości. Przyznajemy, że obecny projekt ubezpieczenia nie nadaje się dla włościan, dlatego należy ich z ubezpieczenia wyłączyć lub projekt zmienić. Ale ubezpieczenie robotników rolnych i przemysłowych musi być przeprowadzone. Stapiński jest temu przeciwny, gdyż za robotników rolnych i lasowych musiałaby szlachta płacić. Myli się jednak Stapiński, jeżeli sądzi, że wraz ze szlachtą obali to żądanie klasy pracującej. Posłowie socyalistyczni wytężą wszystkie siły, żeby przeprowadzić ubezpieczenie społeczne.

Co do zaradzenia biurokracyi, to i my jesteśmy wrogami biurokracyi wyższej, ale o tem Stapiński nie mówi, gdyż on głosował za podwyższonemi z łaski cesarskiej pensyami napędzonych ministrów, głosował za podwyższeniem pensyj wysokim oficerom, głosował za uwolnieniem podatków osobisto-dochodowego oficerów, arcyksiążąt, a natomiast obalił wnioski socyalistyczne, mające na celu polepszenie pensyi biednych robotników i sług kolejowych, pocztowych, sądowych i t. d. Jakżeby on mógł głosować prze-

*) Klerykał pos. Potoczek wstąpił do klubu ludowców.

ciw zbytnim uroszczeniom pensyjnym, napędzonych ministrów.

Kiedy jego sojusznicy i ofiarodawcy Biliński, Korytowski i Abrahamowicz pobierają właśnie za duże pensye.

Natomiast milczy Stapiński o ulżeniu podatkowem włościan, a przerzucenu podatków na uwolnioną od nich szlachtę, bo tego jego dobroczyńcy sobie nie życzą.

Niedługo czas pokaże dobitnie, gdy przyjdzie w parlamencie do obrad nad podwyższeniem podatków, że Stapiński zupełnie zdradził lud.

## Lecz przyjdzie chwila!

> Wargi prawdę mówiące będą na wieki, ale króciuchno trwa język kłamliwy.
> Przypowieści Salomonowe XII. 19.
>
> *Ręka pracowitych będzie panowała*, alę zdradliwa (wrogów) będzie dań dawała. Przypow. Salom. XII. 24.

Zniszczyć socyalistów, wydrzeć im wszystkie mandaty — oto było hasło przedwyborcze wrogów ludu pracującego, hasło reakcyjno-klerykalnej kliki wszelkich odcieni i narodowości.

I z tem to hasłem wyruszono do boju, aby przy pomocy szwindlów, oszustw, przekupstw i terroru „zdobywać“ mandaty...

Krew się burzyć musiała, wstydem i oburzeniem płonąć musiała twarz uczciwego człowieka, gdy patrzył na galicyjskie wybory, gdy patrzył na ogłupianie i tumanienie chłopów frazesami patryotycznymi, religijnymi, gdy patrzył na rozpajanie chłopów i t. p. Szafowanie piwem i wódką, pieniędzmi i presyą byle przeprowadzić wybory w swym duchu, czyli wedle życzenia szlachty, księży i panów, było na porządku dziennym.

Wszystkie moce piekielne i ziemskie przyszły w pomoc wrogom ludu — byle nie dopuścić ani jednego socyalisty do parlamentu, któryby tychże krytykował na każdym kroku.

Lecz wynik wyborów rozbił w puch wrogów marzenia... Pokazało się bowiem, że socyalistów, a więc wzniosłej idei wyzwolenia ludu stłumić się nie dało i nieda. Daremny trud!

Złośnik i wróg choć sobie inne na pomoc weźmie, pomsty nie ujdzie; ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie na zawsze. *(Przypow. Salomon. XI. 21.)*.

Można było haniebnym sposobem wydrzeć parę mandatów — lecz wrót parlamentu, tej trybuny ludu, nie można zamknąć przed reprezentantami szerokich mas ludności. Lud o swe prawo walczył i dziś już wyrwać go sobie nie pozwoli!

Prawda i dobra sprawa zatryumfowała! A zwycięstwo stało się dla nas tem świetniejszem, że przy pomocy socyalistów utrącono najsilniejszą i najwsteczniejszą partyę chrześcijańsko-socyalną w Austryi, że osłabiono narodową demokracyę w Galicyi, że zmiażdżono do szczętu (przez wybór tow. Daszyńskiego i Marka) system robienia wyborów, system Leo-kantowski w Krakowie. Nadzwyczaj charakterystycznem jest to, że ani jednego księdza nie wybrano na posła z Galicyi; już nawet ciemnym i klerykalnym chłopom sprzykrzyło się „posłowanie“ Stojałowskich, Szpondrów i innych ssących krew i kieszenie chłopskie...

Jest to dobry znak na przyszłość!

Przez szerzenie się coraz większej drożyzny i nędzy, przez lekceważenie potrzeb ludowych ze strony sfer rządowych, zyskała i zyskuje partya jeszcze więcej głosów i coraz więcej zwolenników sympatyzujących się z ruchem ludowym.

Wchodzą więc oparci o szerokie masy, posłowie socyalno-demokratyczni do parlamentu, nie aby zbierać laury, lecz pracować dla dobra ludu, nie aby kuć ustawy srogie, lecz walczyć o wydźwignięcie ludu z ucisku i nędzy. Bo strasznie lud upośledzony! Przy przyszłych pracach w Izbie posłów będziemy mieli sposobność poznać wrogów i przyjaciół ludu; zobaczymy czy spełnione będą obietnice i obiecanki, o których tak wiele prawiono przed wyborami ze strony przeciwników partyi naszej. Korytowski, Leo, Stapiński, Zarański i inni nie staną zapewno po stronie maluczkich i biednych — jeno posłowie socyalno-demokratyczni! Tym posłom lud zaufał i od tych tylko spodziewać się może pomocnej dłoni w walce z przemocą! Wytoczą bowiem wrogowie wszystkie siły, aby utrzymać lud nadal w ciemnocie, nędzy i poniżeniu, w pokorze i uległości.

> Lecz przyjdzie chwila, gdy lud zawoła:
> Dosyć niewoli, gwałtów, bezprawi,
> Dosyć tej nędzy co tkwi dokoła,
> Dosyć ciemnoty, co ludzkość dławi!

*Jan Florczyk.*



## Groźba wojny z powodu Marokka.

Powstanie, wybuchłe przeciw sułtanowi w Marokku, w Północnej Afryce, zostało, jak wiadomo, uśmierzone przez wojska francuskie, które, przybywszy na pomoc sułtanowi, niby w obronie zagrożonych przez powstanie poddanych francuskich, usadowiło się na stałe.

Za Francyą poszła również Hiszpania, która również wysłała do Marokka oddział wojska.

To znów wytrąciło z równowagi Niemcy, które nie chciały się zgodzić na takie jednostronne usadowienie się mocarstw w Marokku.

Niemcy wysłały więc pancerniki wojenne do Marokka.

Francya i sprzymierzona z nią Anglia, uznając wyłączność jedynie Francyi w Marokku, przyjęły krok Niemiec ze zdumieniem, uważając go za wysoce nieprzyjemny dla siebie.

Anglia widziała się zmuszoną zarządzić wysłanie okrętów wojennych do Marokka. Sytuacya się zaostrzyła i grozi wybuchem wojny między interesowanemi mocarstwami.

### Tow. Jaures o sytuacyi.

Sytuacyę, wytworzoną wysłaniem okrętu niemieckiego, omawia poseł francuski, Jaures w artykule: „Zimna krew w poważnem niebezpieczeństwie“, umieszczonym w berlińskim organie niemieckiej socyalnej demokracyi „Vorwärts“ z 7 b. m. Tow. Jaures wskazuje, że sytuacya międzynarodowa nie jest wprawdzie bezpośrednio niebezpieczna, ale mimo to jest poważna i wymaga czujności ze strony proletaryatu europejskiego. Dalej wskazuje tow. Jaures, że obecny minister marynarki, który uchodził za głównego podżegacza do wojny, właśnie sprzeciwił się na francuskiej radzie ministrów wysłaniu francuskich okrętów, jako odpowiedzi na wysłanie okrętu niemieckiego. Żądaniem proletaryatu jest, aby wszystkie państwa, które teraz obsadziły część Marokka, a więc Francya, Hiszpania i Niemcy, wycofały się stamtąd.

### Międzynarodowe biuro socyalistyczne wobec niebezpieczeństwa wojny.

**Bruksela.** Międzynarodowe biuro socyalistyczne zostało zwołane, aby zadecydować o wspólnem stanowisku stronnictw socyalistycznych wszystkich krajów wobec niebezpieczeństwa wojennego konfliktu z powodu przesilenia w Marokku.

## Nowiny krakowskie.

**Pod adresem komendy wojskowej.** Wenzel, führer w magazynach wojskowych, grubijańsko obchodzi się z robotnikami, nazywając ich „Zivilhorde“, „Schweinzivilisten“ i t. d. Spodziewamy się, że komenda da temu arogantowi lekcyę grzeczności.

**Powiatowa Kasa chorych w Krakowie.** Walne zgromadzenie delegatów robotników i pracodawców odbyte 2 b. m. przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1910 oraz uchwaliło zarządowi absolutoryum.



**Echa krwawych zajść w Drohobyczu:** Przed magistratem w czasie wydawania kart legitymacyjnych.

**Kradzież w Izbie rękodzielniczej.** Podczas gdy prezes Izby Kosobucki zajmował się wyborami i nadzorem hyen, w Izbie skradł urzędnik Głowacki 370 K. Sprawę początkowo tuszowano i dopiero przeciwnik Kosobuckiego Wolny doniósł o tem policyi. Tymczasem Głowacki uciekł do Rosyi. Warto przypomnieć, iż tej Izbie sejm przyznał subwencyi 60.000 K, podczas gdy na przepełnione szkoły krakowskie niema pieniędzy!

**Budżetowa gospodarka p. Lea.** P. Leo gospodarzy sobie milionowymi funduszami gminy bez uchwały Rady miejskiej, niby drugi Bienerth.

Pół roku już minęło, a dopiero teraz przedkłada się preliminarz budżetowy na rok 1911. Rada ma uchwalać teraz plan jego gospodarki, którą już w połowie przeprowadzono!

Taką lekkomyślną politykę prowadzi się z milionowymi funduszami, gdyż wydatki wynoszą 5,900.660 K, a dochody 5,901.491 K.

Dyskusya budżetowa odbyła się d. 11, 12 i 13 b. m.

Budżetowi temu poświęcimy obszerny artykuł w następnym numerze.

**Skandal z pomnikiem Kościuszki.** Dotychczas magistrat krakowski nie wyznaczył miejsca pod odlany już pomnik Kościuszki mimo uchwały Rady miejskiej, przeznaczającej na to Rynek. Komitet nie mając nawet chwilowego pomieszczenia na pomnik przenosi go na podwórze strażnicy pożarnej na Kotłowej. Zdaje się, że wcześniej będziemy mieć w Krakowie pomnik Lea niż Kościuszki. We Lwowie jest już pomnik biurokraty hr. Gołuchowskiego, a niema również pomnika Kościuszki.

**Śledztwo sądowe przeciw oszustom wyborczym.** Po głośnej rewizyi w Pałacu Spiskim krakowska prokuratorya państwa przesłała ministerstwu sprawiedliwości wszystkie akta, dotyczące tej sprawy, a więc zarówno doniesienie karne, jakoteż uzyskany już materyał dowodowy W tych dniach nadeszło z ministerstwa sprawiedliwości do prokuratoryi krakowskiej polecenie wdrożenia postępowania karnego przeciw wszystkim sprawcom oszustw wyborczych w Krakowie.

---

# Zmiana lokalu!

**Redakcya i Administracya „Prawa Ludu“**

przeprowadziła się

**na ulicę Filipa l. 2, I piętro.**

---

## KRONIKA.

— **Bojkot alkoholu w Niemczech.** Towarzysze niemieccy uchwalili w Lipsku w roku 1909 bojkot alkoholu. Bojkot ten był skierowany przeciwko polityce finansowej rządu.

Skutki bojkotu wyrażają się ustawicznie w stałej obniżce spożywania wódki. W roku 1009—1910 na jedną osobę w państwie przypadało 2·8 litrów wódki zamiast 4·2 w latach poprzednich. Z roku 1910—11 nie posiadamy jeszcze szczególnych danych z wyników bojkotu; jednak twierdzić możemy, że upadek alkoholu zbliża się powoli, ale wytrwale.

Bojkot miał ten dodatni skutek, że z konieczności przyzwyczaił robotników do trunków pożywnych naprawdę — mleka, lub nie tak szkodliwych — kawy, lub orzeźwiających — wody sodowej itd. Po części fabryki wydawają te trunki swoim robotnikom po cenach oryginalnych, a nawet bezpłatnie.

— **Do naśladowania dla księży galicyjskich.** Wobec zbliżającego się wizytowania kujawsko-kaliskiej dyecezyi, biskup Stanisław Zdzietowiecki wydał do duchowieństwa okólnik, w którym zaleca, „aby przyjęcia urządzane były jaknajskromniej“, przytem „wszelkie trunki powinny być bezwarunkowo wyłączone.“ „Wszelkie pod tym względem niezastosowanie się do naszej woli — pisze biskup — wyrządzi nam prawdziwą przykrość.“

— **Czem się różni Zarański od Paducha?** Na praktyki wyborcze p. Zarańskiego rzuca ciekawe światło następujący list głównej jego hyeny chrzanowskiej, Wolfa, pisany po niemiecku do dyrektora Filipiego w Sierszy, generalnej oberhyeny na cały okręg. Brzmi on w dosłownem tłumaczeniu następująco:

Chrzanów, d. 29 czerwca 1911.

Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor Filipi w Sierszy.

Niniejszem ośmielam się powinszować JWP. akcyi, przez niego przedsięwziętej i z powodzeniem przeprowadzonej; teraz inni panowie po tak ciężkiej pracy szukają wypoczynku i spokoju. I ja po usilnej i dla mnie dotąd obcej pracy jestem zupełnie z nóg zwalony; czuję już jako skutek wstrząs nerwowy i muszę na polecenie mego lekarza udać się do kąpiel.

Przez moją agitacyę zrobiłem sobie ze strony partyi przeciwnej masę wrogów, którzy — ponieważ mam tylko mały sklepik z winem — usiłują zagrozić mojej egzystencyi.

Proszę zatem JWP. w myśl przyrzeczenia o wystaranie się dla mnie o koncesyę u ..., prośbę wręczyłem 15 maja, w przeciwnym razie straciłbym mój chleb.

Chciałbym JWP. odwiedzić osobiście, wywołałoby to jednak sensacyę; proszę zatem łaskawie wskazać, gdzie mógłbym spotkać N. N. i z nim mówić.

Z głębokiem poważaniem

*Wolf.*

List powyższy wykazuje, że i p. Zarański nie gorzej od Paducha umie frymarczyć koncesyami.

— **Zarański znawcą górnictwa?** Rząd zwołał do Wiednia ankietę w sprawie reformy prawa górniczego. Z Galicyi powołał do niej pos. prof. Jaworskiego i inż. Riehla. Zarańskiego, mimo, że jest posłem, pominięto. Jakiż jest więc z niego znawca, jeżeli nie uznano go za nadającego się do ankiety! A przecież zwolennicy jego kandydatury głosili, że w nim wysyłamy znakomitego znawcę stosunków górniczych. On jest takim znawcą górnictwa, jak ks. Szponder znawcą emigracyi, gdyż gwałcił emigrantki.

Zbieramy obecnie materyał i pokażemy, jakie zasługi on posiada, prócz bezczelnej kradzieży mandatu górniczego.

— **„Biedni“ biskupi.** Z tytułu „dotacyi i uzupełnienia poborów“ pobierają biskupi galicyjscy z funduszów publicznych następujące sumy rocznie: biskup tarnowski 55.200 K, biskup przemyski 18.300 K, biskup (ruski) stanisławowski 24.000 K. Takie sumy wypłaca potężnym biskupom to samo państwo, które dla kalek ma zaopatrzenie w .... pozwolenie żebrania. Ładne stosunki!

Majatki nieruchome i ruchome parafii obu obrządków w Galicyi mają wartość **100 milionów K.** Dobra duchowne wynoszą 129.000 hektarów, a klasztory mają 49.000 hektarów. Biskup krakowski płaci samego podatku gruntowego 23.000 K rocznie!!

# Z KRAJU.

**W Drohobyczu** umarł w niedzielę 21 letni Bernard Schächter, głuchoniemy, który podczas strzelaniny w dniu 19 czerwca, stojąc na balkonie, otrzymał ranę w stos pacierzowy. Dotąd zmarło razem **26** ludzi. Z leżących w szpitalu kilku wyjdzie kalekami na całe życie.

**Wylewy rzek** wyrządziły ogromne szkody na Bukowinie i w południowo-wschodniej Galicyi. W tej ostatniej sama strata z powodu zniszczenia dróg wynosi $1/2$ miliona koron.

**Z ruchu partyjnego.** Dnia 2 b. m. odbyła się w Polskiej Ostrawie konferencya partyjna powiatów polsko- i morawsko-ostrawskiego. Na konferencyę przybyli towarzysze z wszystkich miejscowości, prócz Gruszowa. W obradach wzięło udział około 60 towarzyszy. Referat o sytuacyi powyborczej wygłosił tow. Jarosz, poczem w dyskusyi przemawiali tow. Sukiennik, Serwatka, Razowski, Skimina, Klapa, Jedynak i inni. Z przemówień towarzyszy wynikało jasno, że robotnicy zdają sobie dokładnie sprawę z postępowania „postępowych“ nauczycieli polskich przy wyborach i z potrzeby wzmacniania naszej organizacyi politycznej.

O organizacyi kobiet mówiła tow. Kłuszyńska, wzywając towarzyszy, aby pomagali towarzyszkom w organizowaniu kobiet i rozszerzaniu „Głosu Kobiet“.

O organizacyi politycznej i sposobach pracy w tejże mówił tow. Sumera, poczem przemawiali liczni towarzysze. Na konferencyi dokonano wyboru nowych komitetów polsko- i morawsko-ostrawskiego.

Obrady konferencyi znalazły swój wyraz w następujących rezolucyach, które konferencya przyjęła jednogłośnie:

I. Konferencya wzywa komitety miejscowe P. P. S. D., aby na najbliższem posiedzeniu omówiły sprawę organizacyi kobiet.

II. Ostatnie wybory do parlamentu wykazały niezbicie, iż nauczyciele polscy zwalczali brudnymi środkami naszą partyę i jej kandydatów. Nauczyciele ci stoją na czele kół „Tow. Szkoły Ludowej“ i „Macierzy Szkolnej“, do których dotąd należą robotnicy polscy, częścią nasi towarzysze. Konferencya wzywa naszych Towarzyszy, aby zastosowali się do uchwał Zjazdu partyjnego w Cieszynie i **opuścili szeregi towarzystw,** które pod pokrywką towarzystw oświatowych prowadzą działalność polityczną, antysocyalistyczną.

III. W sprawie walki o polską szkołę wezwała konferencya towarzyszy, aby utworzyli komitety rodzicielskie w każdej gminie, złożone z naszych ludzi i zajęli się równie gorąco akcyą szkolną, agitacyą za wpisami szkolnymi.

**Agitacya z ambony.** Z Bochni piszą nam: Wzrost głosów socyalistysznych doprowadził księży do rozpaczy. Zaczęli więc grzmieć na socyalistów z ambony. I tak ks. Dunajecki opowiadał jakie banaluki o socyaliście, co to aż „w Paryżu zabił kamieniem dziewczynkę!“ To oczywiście wywołało tylko śmiech i zdziwienie, dlaczego ksiądz nie mówi o zbrodniarzu ks. Macochu.

Za presyą księżą przyszła presya władz górniczych, które 25 „podejrzanych“ górników odkomenderowały do najcięższej pracy. Jest to zasługa komisarza Kordeckiego. Pogadamy o tem, gdy się zbierze parlament.

**Eksplozya w Borysławiu.** Dnia 3 b. m. eksplodował motor gazowy w kopalni Karpackiego Towarzystwa naftowego, przyczem robotnik Ciba został zabity, a robotnik Przykorski odniósł tak ciężkie rany, że zmarł. Ro-



**Echa krwawych zajść w Drohobyczu:** Widok na ulicę Stryjską przed katastrofą; w głębi szwadron huzarów, niżej piechota, która strzelała.



**Echa krwawych zajść w Drohobyczu:** Zwłoki ś. p. prof. Berthelota na dorożce przed przewiezieniem do kostnicy.

botnicy zwracali inżynierowi uwagę, że motor źle funkcyonuje, ale on kazał pędzić go dalej, aż sprowadził katastrofę. Tak mało ceni się życie robotnika.

---

## Przegląd społeczny.

**Strejk robotników drzewnych** wybuchł we Lwowie.

**Strejk robotników budowlanych w Stanisławowie** zakończył się zwycięstwem strejkujących. Została zawarta umowa, mocą której uzyskali skrócenie dnia roboczego o pół godziny z 10 godzin na $9^1/_2$. Oprócz całego szeregu drobnych ustępstw, zgodzili się majstrowie nadto na zaprowadzenie minimalnego zarobku, a to dla cieśli po 3 K 60 h, dla murarzy po 4 K dziennie.

**Zjazd robotników rolnych**. Dnia 2 b. m. odbył się w Aussee nadzwyczajny zjazd związku robotników rolnych i lasowych austryackich krajów alpejskich przy udziale 23 delegatów.

Sekretarz tow. Hammerstorfer złożył sprawozdanie, z którego wynika, że związek bardzo pięknie się rozwija. Liczył on

w 1908 r. . . . . 180 członków
„ 1910 „ . . . . 1133 „

Również wzrosły fundusze związku, które wynosiły

w 1908 r. . . . . . . 332·06 K
„ 1910 „ . . . . . . 5322·31 „

Razem od r. 1908 do 1910 wyniosły 29.400 K, z czego wydano na zasiłki dla chorych 6803·60 K, na koszta pogrzebu 110 K, na nadzwyczajne zasiłki 549·78 K, na koszta przesiedlenia się 328 K, razem więc 7791 K na zasiłki. Przeprowadzono w tym czasie 5 ruchów cennikowych z powodzeniem dla robotników. Odbyto 222 zgromadzeń w czasie od 1/I 1910 do 30/VI 1911.

Po sprawozdaniu sekretarza przystąpiono do zlania związku ze związkiem dolno-austryackim i czeskim w celu utworzenia państwowego związku robotników rolnych. Sprawę tę powierzono tow. Korinkowi, sekretarzowi związku dolno-austryackiego, Fuchsowi sekretarzowi z Gablonz w Czechach i tow. Hamerstorferowi. Po wypracowaniu przez nich statutu zostanie zwołany ogólnopaństwowy Zjazd związku robotników rolnych.

**Strejk włoskich robotników rolnych** trwa dalej. I tak w Porta Maggiore pomagają mu dzierżawcy, którzy obrabiają tylko przypadające na nich grunta, a pozostawiają nietkniętemi grunta, które mają uprawiać robotnicy. Jest tam bowiem taki system, że część gruntów obszarniczych mają uprawiać dzierżawcy — drobni chłopi w zamian za dzierżawiony grunt. Strejk jest zupełny, gdyż również służba folwarczna strejkuje, porzuciwszy nawet dozór bydła obszarniczego.

**Liczba zorganizowanych w Niemczech.** Związki zawodowe robotników niemieckich ciągle rosną. Wykazuje to następująca tabelka:

| Rok | Ilość zorganizowanych |
|---|---|
| 1891 | 277.659 |
| 1899 | 588.473 |
| 1904 | 1,052.108 |
| 1909 | 1,832.667 |
| **1910** | **2 miliony.** |

Poszczególne związki rozwinęły się w prawdziwe kolosy. I tak związek robotników

| | | |
|---|---|---|
| budowlanych liczy | 228.000 | członków |
| robotników fabrycznych | 136.000 | „ |
| górników | 113.000 | „ |
| robotników drzewnych | 149.000 | „ |
| „ tkackich | 101.000 | „ |
| „ **metalurgicznych** | **500.000** | „ |

Także zwiazkiprzedsiębiorców rosną w siły, ale mimo to nie są w stanie mierzyć się ze związkami zawodowemi, które zdołały odeprzeć nawet wielkie lokauty całej gałęzi przemysłu.

**Organizacye niemieckich robotników młodocianych w Austryi** szybko się rozwijają, jak wykazuje sprawozdanie Związku młodocianych robotników za r. 1910. W r. 1903 było tylko 19 grup, w r. 1906 — 47 grup, w r. 1910 — 195 grup. Ogólna liczba członków zwyczajnych wynosi 8558. — Czwarta część członków należy do organizacyi zawodowej. Wzrost dochodów organizacyi jest nader szybki: 6228 K w r. 1907, a 22.367 K w r. 1910. Organ związkowy „Der Jugendliche Arbeiter“ ma nakład 10.500 egzemplarzy. Ujemnem natomiast zjawiskiem jest wielka fluktuacya członków w ciągu roku, którzy wciąż wstępują i występują.

Piękny rozwój tych bratnich organizacyj niemieckich powinien być dla nas pobudką. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby zorganizować swoich młodocianych, na których tak skwapliwie stawiają swoje pułapki klerykali.

**Ogólny lokaut w Norwegii.** Z powodu strejku górników fabrykanci zlokautowali **15.000** robotników, a w najbliższych dniach lokaut mają rozszerzyć. Również w Szwecyi zanosi się na lokaut **40.000** robotników. Tak więc związki fabrykantów zaczynają prowokować klasę pracującą.

---

## Węgierski ksiądz Neumann.

Ksiądz Neumann z Zabrza już nie żyje. Umarł w więzieniu, zasądzony na kilka lat za bezczeszczenie niewinnych dziewczątek, oddanych jego „duszpasterskiej pieczy“. Po śmierci klerykali wyprawili mu wspaniały pogrzeb, jakgdyby z wdzięczności za wszystkie jego zbrodnie.

Ksiądz Neumann nie żyje, lecz żyją jego następcy. Jestto ojciec Dezydery Lamberg, katecheta klasztornej szkoły w Temeszwarze na Węgrzech. O tem, co zrobił, a raczej czego on nie zrobił, będzie poniżej.

Akta jego sprawy, po wstępnem, policyjnem śledztwie, poszły do prokuratoryi. — W całym kraju tragiczny los dziewczątek od 8 do 12 lat wieku budzi powszechne oburzenie, które się zwraca przeciwko dostojnemu kapłanowi, który, w myśl Chrystusowego przykazu, miłował dziatki, ale tylko żeńskie, a jak miłował, to w swojem, szczelnie zamkniętem, mieszkaniu, przy spuszczonych roletach.

### „Godziny religii.“

Po temeszwarskiej szkole szła między dziewczątkami wieść o dziwnych praktykach czcigodnego katechety.

Opowiadały sobie na ucho dziewczęta przeróżne rzeczy, dzieląc się odbytemi wrażeniami i jedna drugiej opowiadając nawzajem swe przejścia. Później, pytane przez starszych o to, co ksiądz-katecheta z niemi w swojem mieszkaniu robił, opowiadały zgodnie, że były to „świństwa“ i bliższego charakteru tych „świństw“ nie chciały określić.

### Po komunii.

To miłowanie dziatek przez dostojnego kapłana trwało dłuższy czas. Jednak wszystko się kończy — powiadają popularne maksymy. Nadszedł dzień, w którym uczenice szły do komunii. Jedna z nich wróciła po pierwszej swej komunii, a więc biało ubrana, z poplamioną sukienką do domu. Matka plamy zauważyła, zaczęła badać ich pochodzenie, wreszcie, nabrawszy podejrzenia, poszła z córeczką do lekarza miejscowego, dra Zankera. Ten zbadał dziecko i oznajmił matce, co zaszło, dodając, że dziecko jest chore i to

zakażone przez sprawcę zgwałcenia straszliwą chorobą. Radość ta spotkała rodzinę Inhoffów.

Zrozpaczona matka udała się w dalszym ciągu do lekarza szefa kasy chorych, dr. Simany'ego, który orzekł zupełnie to samo, co dr. Zanker i poczynił w tej sprawie odpowiednie kroki urzędowe.

### Na tem nie koniec.

Na podstawie orzeczenia dwóch lekarzy zwróciła się p. Imhoff do policyi, dziecko przesłuchano i dowiedziano się od niego nazwiska innych dziewczątek, przez bydlę-księdza w ten sam sposób urządzonych. Oto nazwiska: Marya i Józefa Schmidt, Anna Nager, Izabela Jawora, Marya Gal, Eliza Reisch, Stefania Pichler, Eliza Reschitz, Marya Pezzeg, Małgorzata Müller i Elżbieta Ehrenreich.

Rodzice zbezczeszczonych i pozarażanych dziewcząt wnieśli doniesienie karne do prokuratoryi.

### W gniazdku świętobliwego ojca.

Badane w dalszym ciągu przez policyę dziewczęta podały, że zwyrodniały ksiądz katecheta wołał je do siebie po dwie lub po trzy. Tu zasłaniał okna roletami, zamykał drzwi i dawał upust swym zdeprawowanym namiętnościom. Przychodziło mu to bardzo łatwo. Dzieci, w które od ich najmłodszych lat rodzice wpajali posłuszeństwo i poszanowanie ku osobom „duchownym“, dawały robić ze sobą wszystko, myśląc, że tego rodzaju postępowanie wchodzi w zakres obowiązków katechety. Gdy się dalej zważy, że świętobliwy ojcaszek dzieciom, gdy od niego wychodziły, na krzyż kazał przysięgać, iż nikomu o tem, co zaszło, słowa nie pisną, zrozumie się łatwość, z jaką mógł w ten sposób przez dłuższy czas swoje miłosne zachcianki propagować. Jednak do czasu dzban wodę nosi.

### Co na to opinia?

Akta tej skandalicznej sprawy znajdują się już u prokuratoryi państwa. Nad zbydlęciałym księdzem roztoczyła policya nadzór, a pobożne damy, różnego rodzaju dewotki, na głowach prawie stają, aby zacnego duszpasterza z tej sprawy jakoś wymotać, ją samą zaś zatuszować. Jednak nie uda im się to! Dzienniki postępowe wzięły ją już w swe ręce, na miejscu zaś w Temeszwarze zbiera się w tych dniach specyalnie w tej sprawie zwołane zgromadzenie ludu, na którem zajmie on odpowiednie stanowisko wobec szkół klasztornych.

Oburzenie mieszkańców miasta jest tak wielkie, że burmistrz widział się zmuszonym wydać urzędowy komunikat, w którym zaznacza, że „o zatuszowaniu sprawy nie może być nawet mowy i że winny pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.“

## Jarmark na ludzi.

W czasopiśmie „Społem“ znajdujemy ciekawy obrazek z dorocznego wielkiego jarmarku w Kolnie, w guberni Łomżyńskiej, w Królestwie Polskiem. Jarmark z licznym udziałem Niemców z sąsiednich pruskich prowincyi odbywał się nietylko na konie, bydło, świnie, ale i na... ludzi.

Oto w jaki sposób przeprowadzono te tranzakcye:

— No, wie gieje matka — pyta Niemiec. — Niema tam jakiego siurka (chłopca)?

— Siurka ta niema, dziwczak jest.

— No, jo, dziwczak, a stary?...

— A no, będzie miał około szesnastu lat.

— Pokażta no go? (Ogląda).

— No, gut sztimt (dobrze pasuje). A siła chceta za niego?

Kobieta podryguje z radości i odpowiada z uśmiechem:

— Sto marek na lato, dwie spódnice nowe, jedną na codzień, dwie pary klompów (drewnianych trepów), a na odchodnym dwie koszule nowe.

— Jo, to za dużo, sześćdziesiąt marek! No dawaj rękę!...

— Zamało.

— No, chodźma do karczmy, zgodziema się.

Niemczysko poklepał silną łapą dziewoję po plecach, aż się echo odezwało i weszli wszyscy troje do szynku.

Pito niemiecki „litkup“ i dobito targu. Dziewczyna i matka wyszły podochocone, a nogi, odmawiające posłuszeństwa, świadczyły o sutej libacyi.

— Mój panie — zapytałem. — Czy to u was w Prusach tak wielki brak ludzi, że aż tu w Polsce szukać ich musicie?

— No, brak to nie. Jo, widzi pan, u nas dzieci muszą się uczyć, bo i coby to byli za ludzie, kieby nauki nie posiali. W naszych Prusach trzeba mieć „fersztand“ (rozum). Dlatego, że nasze dzieci chodzą do szkoły, to do pasania bydła i świń musimy wynajmować na lato dzieci polskie.

## Ze świata.

**Ministeryalna pensya robotnika.** Najwyższą, jak się zdaje, płacę robotniczą pobiera pewien robotnik giserski w fabryce stali U. S. Steel Co. w Ameryce; pobiera on dziennie **20** dolarów t. j. **100** K. Inni robotnicy pobierają w tem przedsiębiorstwie **125** dolarów (**625** K) jako dwutygodniową płacę. Przeciętny giser bierze 4—6 dolarów (20—30 K) dziennie. W innych działach płaca jest gorsza.

**Nędza mieszkaniowa w Wiedniu.** (Samobójstwa bezdomnych. — Demonstracya bezdomnych przed ratuszem). Nędza mieszkaniowa w Wiedniu, której zarząd gminny, pozostający w rękach chrześcijańsko-socyalnych kamieniczników, zupełnie nie stara się przeciwdziałać, doprowadziła do katastrof. Liczba bezdomnych, wyrzuconych z mieszkań przy zmianie kwartału, a nie mogących znaleźć innych mieszkań, doszła do zastraszających rozmiarów. Od 1 lipca zdarzyły się w Wiedniu aż 4 wypadki samobójstw ludzi bezdomnych. Dwa ostatnie z tych samobójstw zdarzyły się 6 b. m. Zapanowało z tego powodu ogromne wzburzenie pomiędzy bezdomnymi. Przed ratuszem odbyła się demonstracya bezdomnych, w której wzięło udział przeszło sto rodzin delożowanych z domów gminnych w dzielnicy Hernals.

**Nie chcą księży.** W poprzednim parlamencie austryackim było 23 księży, a w obecnym tylko 12, a więc zaledwie połowa. Poznano się wszędzie na polityce księżej i dano temu wyraz przy wyborach.

**Trzęsienie ziemi na Węgrzech.** Dnia 7 b. m. w Budapeszcie, Keczkemecie i innych miastach dało się czuć silne, kilkusekundowe trzęsienie ziemi. Szczególnie w Keczkemecie wyrządziło ono ogromne szkody na kilka milionów koron. Zawaliły się mury przeszło 100 domów oraz zniszczony został wspaniały starożytny ratusz.

**Upały w Ameryce.** W wielkich miastach, jak Chicago, Nowy York, zginęło na udar słoneczny około **1000** osób.

**Baczność! ■ ■ ■ Towarzysze!**

Towarzystwo budowy Domu Robotniczego w Krakowie. Wpisy członków przyjmuje tow. Kudła w Związku stowarzyszeń robotniczych, Zwierzyniecka 10, od godziny 7 do 8 wiecz. w dni zwykłe i od 10 do 12 w święta i niedziele.

Przesyłki pieniężne i listy należy nadsyłać na ręce skarbnika tow. dra Kapellnera, Jagiellońska 5, II. p.



**„PRAWO LUDU“**

**ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ**

Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi: „Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2, II piętro. Wyłączny adres dla listów i przesyłek: Zygmunt Klemensiewicz, ulica św. Krzyża 7. Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

**NADESŁANE.**

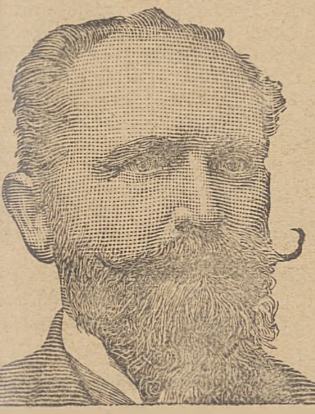
# REUMATYZM I PODAGRĘ

**MOŻNA WYLECZYĆ WSZECHŚWIATOWO ZNANYM ŚRODKIEM. KILKA TYSIĘCY OSÓB ZUPEŁNIE WYLECZENI ZOSTALI DZIĘKI TEMU ŚRODKOWI. ŻĄDAJCIE ŚRODEK TEN :-: W KAŻDEJ APTECE LUB SKŁADZIE APTECZNYM. :-:**

Każdy czytelnik tego wydania cierpiący na reumatyzm lub podagrę powinien po przeczytaniu niniejszego niezwłocznie zaopatrzyć się tym cudownym środkiem. gdyż takowy pomaga i w tym wypadku gdzie wszelkie inne lekarstwa nie okazały nawet najmniejszej ulgi. Tysiące nieszczęśliwych, cierpiwszy takimi męczącymi chorobami jak reumatyzm, podagra, scyatyka i Ischias, dzięki temu środkowi powrócili do zupełnego zdrowia.

Ja żądałbym wyleczyć każdego cierpiącego na tę chorobę, gdyż ja sam przez dłuższy czas cierpiałem na jedną z samych najuporczywszych form reumatyzmu i podagry i żaden lekarz nie był w stanie mi pomódz; wszyscy lekarze uznali chorobę mą za nieuleczalną i osądzony zostałem męczyć się i cierpieć do końca mego życia. Będący już blizko rozpaczy, przyszedłem na myśl chorobę tę studyować i zacząłem usilnie pracować z nadzieją samemu wynaleźć środek dla mego wyleczenia. Po upływie dłuższego czasu udało mi się wynaleźć zestaw ziół, po użyciu którego uczułem znaczne polepszenie. Z wielką wytrwałością nadal używałem środek ten i po upływie krótkiego czasu, zdołałem oswobodzić się zupełnie od strasznych mych cierpień.

Od tego czasu postanowiłem zapoznać wszystkich cierpiących na tę chorobę środkiem mym i ukazać im, że choroba ich NIE niewyleczalną jest, oraz żądam ukazać wszystkim jakim sposobem mogą otrzymać dla siebie ten cudowny leczniczy środek. Z każdą pocztą otrzymuję listy dziękczynne z których poniżej wybrane następujące.



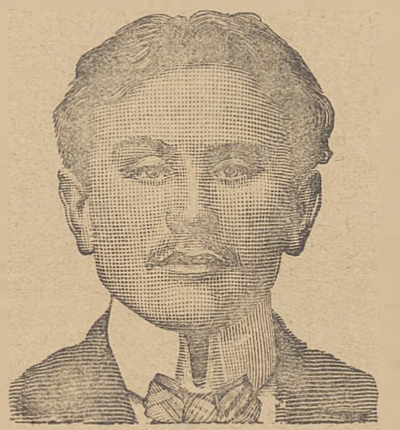
Ruda Maleniecka, 2 luty 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam WPana, żem tak długo nie odpisał na list który otrzymałem i za pamięć dziękuję.

Po użyciu czterech pudełek Pańskiego środka „Trayser“ ból z ramienia ustąpił i czuję się zdrów. Liczę sobie za obowiązek, między znajomymi rozgłaszać o środku uleczalnym „Trayser“. Również nie mam nic przeciw temu jeśli Sz. Pan list mój umieści na liście wyleczonych pacyentów przez środek „Trayser“.

Z poważaniem H. WERNER.



Łódź, 13 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Zwracam się do WPana i donoszę Mu, że preparat „Trayser“ otrzymałem i po użyciu takowego czuję się znacznie lepiej, spodziewam się iż przy dalszym używaniu pastylek „Trayser“ wyleczę się całkowicie gdyż czuję się coraz lepiej. Przy niniejszym załączam swoją fotografię, jak również upraszam list mój umieścić w liście wyleczonych przez preparat „Trayser“. Liczę za swój obowiązek rekomendować preparat „Trayser“ między cierpiącymi. Dziękuję WPanu za łaskawą pomoc.

Z poważaniem P. SZYMANOWSKI.



Lublin, 26 lutego 1911 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam nzjmocniej, że tak długo nie dałem żadnej odpowiedzi, gdyż czekałem rezultatu mojego leczenia się i dzięki Pańskiemu wynalazku „Trayser“ jest mi zupełnie lepiej. Wdzięczność moja dla WPana jest wielką i gdziekolwiek mogę staram się rekomendować środek ten.

Z poważaniem BRONISŁAW ŻARNICKI.

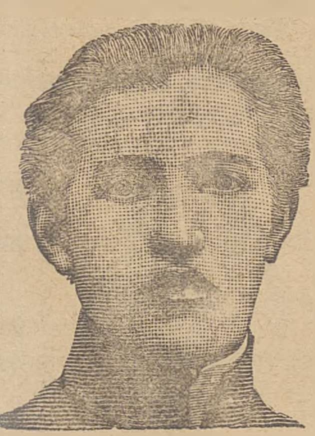


Tarnopol, 16 lutego 1911 r.

Szanowny Panie!

Po użyciu Pańskiego leczniczego środka „Trayser“ czuję się o ile lepiej i już mogę sama chodzić. Ten pan z ulicy Kraszewskiego napisał z mojej rekomendacyi. Posyłam WPanu fotografię oraz składam serdeczne dzięki za Jego skuteczny „Trayser“.

Z sza iem KATARZYNA PROCHACKA



Łódź, 5 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Niniejszem zaświadczam skuteczność Pańskiego preparatu „Trayser“. Po użyciu jednego pudełka pastylek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ czuję się zupełnie dobrze za co WPanu składam najserdeczniejsze podziękowanie, Pański preparat rekomenduję znajomym. Przy niniejszym zasyłam swoją fotografię i pozwalam WPanu list mój zamieścić w liście wyleczonych.

Z poważaniem STEFAN SZMIDT.

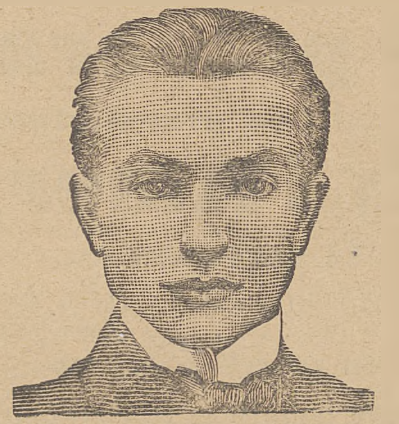


Ciechanów, 11 marca 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Z przyjemnością przesyłam WPanu fotografię swoją i jestem obowiązany potwierdzić, że środek „Trayser“ jest najskuteczniejszy i najlepszy dotychczas wynaleziony do leczenia reumatyzmu i podagry, gdyż po użyciu tylko małej ilości tego cudownego środka czuję się zupełnie zdrów i rekomenduję takowy wszystkim znajomym.

Z poważaniem FRANCISZEK TETRZYŃSKI.



Łódź, 6 marca 1911 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję stokrotnie za tak skuteczny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ gdyż po użyciu takowego zostałem zupełnie wyleczony. Staram się o ile możności rekomendować środek ów moim znajomym ażeby dowiedzieli się o cudownym wynalazku WPana.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania WŁADYSŁAW ZDZIENNICKI.



Radom, 10 marca 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem, gdyż byłem w podróży. Spieszę donieść, że gdzie mogę rekomenduję lekarstwo WPana które bez wszelkiej blagi daje wprost świetne rezultaty, oczem niejednokrotnie przekonałem się, i tak mój znajomy kupiec z Radomia p. J. Wadrewski zachorował na reumatyzm, leżał w łóżku 3 miesiące, leczył się różnemi środkami kosztowało go to grube pieniądze, lecz bez rezultatu, dałem pastylki „Trayser“ pomogły mu o tyle, że wstał z łóżka i o kiju zaczął chodzić, dałem adres WPana i sprowadził preperat Pański i dziś jest prawie całkiem zdrów, to samo jest z moją żoną czuje się zupełnie dobrze. Pyta WPan czy może treść listu mego ogłosić, ależ proszę bardzo wszak to co napisałem jest szczerą prawdą, nie ma w tem przesady ani też blagi, jestem wielce wdzięczny WPanu gdyż pozbawił żonę moją choroby tak przykrej i kosztownej w leczeniu. Stosownie do życzenia posyłam fotografię żony. Proszę wierzyć gdzie będę mógł będę rekomendował środek WPana.

Z poważaniem J. WAGNER.

**Na żądanie wysyłam niezwłocznie dokładne adresa wyżej wzmiankowanych osób.**

**Doprawdy** po przeczytaniu powyższego nawet najuporczywszy skeptyk przyznać musi, że odkrycie tego środka jest darem dla cierpiącej ludności. Ja mogę napełnić książki w kilkunastu tomach, i wtedy wątpię czy mógłbym umieścić wszystkie otrzymane listy dziękczynne. Młody i stary, bogaty i biedny słowem we wszystkich stanach i warstwach społecznych z wszystkich części świata otrzymuję zawiadomienia o zupełnym wyleczeniu dzięki tylko temu środkowi. Wielu z nich już od kilku lat przykuci byli do łoża, inni zaś z powodu strasznych cierpień reumatycznych tylko za pomocą laski poruszać się mogli, i ani jeden z podobnych wypadków nie okazał się beznadziejnym dla środka od reumatyzmu i podagry „Trayser“.

## Żądajcie dlatego niezwłocznie środek ten przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Środek ten zestawiony jest w formie pastylki, każda pastylka jest jedna doza. Wystrzegajcie się podrabiań i żądajcie tylko prawdziwy „Trayser“. Aby przekonać WP. że jestem w zupełności pewien w skutecznej sile mojego leczniczego środka i że takowy musi bezwarunkowo WP. pomodz, to jeżeli WP. nie żada niezwłocznie udać się do apteki aby kupic środek ten nie próbując go wcześniej, gotów jestem wysłać WP. zupełnie bezpłatnie próbny pakiecik tego środka pod warunkiem, że WP. wypełni dokładnie niżej drukowany kupon i przyszle takowy pod moim adresem. Gdy WP. środek ten już spróbuje, może potem żądać takowy w każdej aptece lub składzie aptecznym. Adres mój:

## M. E. TRAYSER, Nr. 161 Bangor House,

**Shoe Lane, LONDON, England.**

**UWAGA.** — Jeśli WP. żądać będzie więcej tego środka, może dostać takowy na miejscu w aptece lub w składzie aptecznym.

## KUPON.

Upraszam o przysłanie próbnego pakiecika środka leczniczego przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“, jak również bezpłatną broszurę w języku polskim z opisem o reumatyzmie i podagrze, ich przyczyny, rozmaite postacie i leczenie.

Imię i nazwisko ..........................................

Adres ..........................................

..........................................

Cierpię ..........................................

(Upraszam napisać tutaj czy na reumatyzm lub podagrę WP. cierpi).

# Radzimy Wam nie zwlekać

gdy Was dręczą bole reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, kłócie w boku, ból w krzyżach, ból głowy lub zębów, bezwładność członków i inne dolegliwości, powstałe skutkiem zaziębienia i **używajcie** z całem zaufaniem **tylko najlepszego, sławnego i prawdziwego nacierania** pod nazwą

# ICHTIOMENTOL

Prawdziwy **Ichtiomentol** z plombą, należy sprowadzić **tylko** wprost z fabryki i apteki

**Szymona Edelmana w Samborze, Centrala nr 115.**

Wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem:

**5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.**

# KORON 5.000 ZAROBKU

**płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya**

**300 sztuk tylko za koron 6·—**

nie jest kupnem okolicznościowem, mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patent., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemnem 3-letniem poręczeniem, 1 amerykański złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 ang. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierzy i piersiowych, 1 amer. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie, najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylanten Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z prawdziwej skórki, 1 para amer. boutonów z imit. szlachetnych kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 sal. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziwych oryentalnych pereł, 5 indyjskich dyabłów przepowiadaczy, zajmujących każde Towarzystwo i jeszcze 550 sztuk różnych przedmiotów, pożytecznych i niezbędnych w każdym domu, gratis. — Wszystko razem wraz z eleganckim zegarkiem Roskopf, które same są podwójnej wartości kosztuje tylko **koron 6.** Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

**J. Gelb, Dom wysyłkowy Nowy Sącz/108.**

NB. Przy zamówieniu 2 pakietów, zostaną darmo dołączone 1 prim ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wykluczone.



Bez konkurencyi!! Bez konkurencyi!!

# ATLANTIC EXPRESS

**ROTTERDAM**

(HOLLAND) ORANJESTRAAT 2.

# Najtańsza przeprawa

**z Rotterdamu** wprost **bez przesiadania**

# do Kanady i Ameryki

**CENA OBECNA SZYFKART:**

z Rotterdamu do **Halifaksu** (Kanady) . . . . . . . koron **130·—**
z Rotterdamu do **Nowego Yorku** . . . . . . . . . koron **155·—**

wraz z **podatkiem amerykańskim.**

**Wikt i pomieszkanie podczas pobytu w Rotterdamie darmo.**

**Niechaj nikt z domu nie wyjedzie** nim się u nas o bliższe warunki i wskazówki nie zapyta. (List zwyczajny opłaca się marką za 25 halerzy).

# Bardzo rzadka sposobność!

Fabryka powierzyła mi do sprzedaży po żywiołowej katastrofie swe uratowane towary. Wiele tysięcy przepięknych

# koców flanelowych

w ładnych najnowszych wzorach i najmodniejszych kolorach, które mają prawie że niedostrzegalne plamy wody. Koce te nadają się bezwzględnie dla każdego gospodarstwa domowego. Są bardzo ładne i trwałe, około 190 cm. długie, 135 cm. szerokie.

Wysyłka za pobraniem: 4 sztuki koców flanelowych za K 8·50.

Czytelnicy tego inseratu niechaj z zaufaniem zamawiają. Z czystem sumieniem twierdzić mogę, że każdy z przesyłki zadowolonym będzie.

**OTTO BEKERA, c. k. emeryt. nadzorca straży skarbowej.**
**Nachod (Czechy). Skład fabryczny 4—5.**

**Zaoszczędzenie pieniędzy!!!**



**Za K 3·50 śliczny zegarek kieszonk. z łańcuszkiem.** 30.000 sztuk kupiłem, dlatego przesyłam śliczny 36-godzinny zegarek srebrny kotwiczny remontoar „Gloria“, szwajc. werk, ładnie wyrytow. koperty, razem z ładnie pozłac. lub posrebrzan. łańcuszkiem, dokładnie idący, za tylko **K 3·50.** Oprócz tego polecam prawdziwy pozłacany, jak 14-karat. złoto, 36-godz. pierwszej jakości szwajc. kotw. zegarek remont. z pozłac. łańcuszkiem **tylko** za **5 Koron.** Za każdy zegarek 3-letnia gwarancya piśmienna. Przesyłka **za** pobraniem pocztowem.

**S. KOHANE,** I. szwajcarski dom eksport. zegarków **w KRAKOWIE Nr. 684.**

**Niezliczone podziękowania i powtórne obstalunki otrzymałem.**
**Za niestosow. towar pieniądze napowrót.**



Każdy wzorowy rolnik powinien zażądać we własnym interesie bezpłatnej broszury **o nowoczesnych kosach od firmy M. SCHENKER-GOTTESMANN — LWÓW.**

## Reumatyzm można wyleczyć.

**BEZPŁATNIE!**

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, Nr. 161, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA: Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

**Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!**

## Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K. 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki złote damskie od K. 20·—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**



Kto chce w łatwy sposób **zarobić dużo pieniędzy** ten niech zażąda darmo i opłatnie wielki cennik ilustrowany z 3-ma tysiącami odbitek zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów muzycznych i galanteryjnych.

**F. Pamm, Kraków, ul. Zielona 3—126.**

**Starszym i młodym mężczyznom**

poleca się zaszczytnie nagrodzoną broszurę Dra Müllera, która okazała się w nowem wydaniu, o leczeniu

**nadwątlonych nerwów i systemu seksualnego**

Wysyłka w kopertach zamkniętych za nadesłaniem 1 K 20 h. w znaczkach pocztowych.

**Curt Röber,** Braunschweig.

**Upraszamy** Szanownych P.T. Prenumeratorów i Czytelników, by przy zakupnie wszelkich towarów łaskawie powoływali się na ogłoszenia „Prawa Ludu“.

**Do sprzedania**

w Małym Balinie 3 kilometr. od Chrzanowa, stacya kol. w miejscu, dom drewniany, składający się z 3 pokoi i sklepu, 13 morgów gruntu ornego obok domu i 2 morgów placu budowlanego za cenę 12.000 kor. Wiadomość w Dziale inseratowym Naprzodu, ul. św. Marka 21.

# Kto 40 koron

chce stale tygodniowo w łatwy sposób zarobić, niech prześle swój adres do firmy

**L. Schaechter, Wiedeń, XVI/2. Postamt 104.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Filipa 11.